

Jerzy Mizgalski Żydzi Częstochowianie



Do napaści Niemiec na nasz kraj we wrześniu 1939 roku i tragedii Holocaustu, która potem nastąpiła, w Częstochowie mieszkała jedna z najliczniejszych i najbardziej prężnych społeczności żydowskich w Polsce. Od XVIII wieku w mieście żyli zgodnie wyznawcy tradycyjnego judaizmu, chasydzi, przedstawiciele reformowanej synagogi, katolicy, prawosławni i ewangelicy. Żydzi Częstochowianie zasłynęli z działalności gospodarczej, kulturalnej, społecznej i patriotycznej. Przez ponad trzy stulecia współtworzyli oni historię Częstochowy i przyczyniali się do jej rozwoju. Pielęgnowali żydowskie tradycje, a także polski patriotyzm. Tworzyli własne instytucje i organizacje, działając jednocześnie na rzecz ogółu. Tu było źródło wiary i nauki, tu także kształcili się słynni kantorzy.

Wielka deportacja Żydów Częstochowian do obozu zagłady w Treblince we wrześniu i październiku 1942 roku pochłonęła 40 tysięcy ofiar.

Pierwszymi dokumentami świadczącymi o obecności Żydów w Częstochowie są opisy królewskich lustracji z lat 1620 i 1631. Kilkadziesiąt lat później, w roku 1705, Rada Miasta J.K. Mości zaciągnęła u Żyda Moška pożyczkę na spłatę kontrybucji nałożonej na Częstochowę przez Szwedów. W zamian za to pozwolono Moškowi mieszkać w Starej Częstochowie do czasu, aż miasto w całości zwróci mu dług.

Nie wiemy ilu Żydów mieszkało w Częstochowie do połowy XVIII wieku. Wiemy natomiast, że w roku 1765 było ich 75. Według niektórych źródeł w owym czasie istniała już synagoga na rogu Nadrzecznej i Mirowskiej. Inne źródła wiążą jednak powstanie pierwszej bożnicy z okresem pruskiego zaboru i datą 1798, kiedy to Żydzi z Częstochowy postanowili odłączyć się od gminy w pobliskim Janowie. Założyli wówczas tymczasową synagogę, najprawdopodobniej w domu Bermana przy Starym Rynku 15. W innej części tego domu urządzono mykwę (rytualną łaźnię).

Odłączenie się od gminy w Janowie oznaczało także konieczność założenia własnego cmentarza. Zgodę władz miejskich uzyskano już w 1798 roku, cmentarz powstał jednak dopiero kilkanaście miesięcy później, ponieważ żaden katolik nie chciał sprzedać placu na ten cel. Pierwszy pogrzeb - Izaaka syna Moszka odbył się w roku 1800. Obawiając się, że grób zostanie zbezczeszczone, przez ponad dwa lata trzymano przy nim straż.

W 1805 roku częstochowscy Żydzi otrzymali oficjalne pozwolenie na budowę synagogi, a trzy lata później, już w okresie Księstwa Warszawskiego, na utworzenie odrębnej żydowskiej gminy wyznaniowej. Gmina zajmowała się m.in. utrzymaniem synagogi, cmentarza, mykwy i biura. Sprawowała nadzór nad ubojem rytualnym, organizowała opiekę społeczną i ściągала podatki. Do nowej gminy mogło należeć początkowo 495 osób, tyłu bowiem Żydów mieszkało wówczas w mieście liczącym 3349 mieszkańców.

W XIX wieku, gdy Częstochowa znajdowała się pod rosyjskim zaborem, Żydzi musieli walczyć o zachowanie swojej tożsamości. Bojkotowali rozporządzenie cara Mikołaja I z 1825 roku, zgodnie z którym wszyscy obywatele Rosji mieli porzucić stroje narodowe i nosić się po europejsku. Policjanci uzbrojeni w nożyce zatrzymywali Żydów na ulicy, obcinali im brody, pejsy, chałaty. Żydówkom zrywali peruki. Pewnej soboty, gdy kilku wachmistrzów udało się rano pod synagogę, by sprawdzić wygląd wychodzących, Żydzi pozostali w domu modlitwy aż do późnej nocy.

Zarzewiem konfliktu z władzami był także ukaz carski o nadaniu nazwisk wszystkim obywatelom Imperium Rosyjskiego, któremu Żydzi, mimo nacisków administracyjnych, nie chcieli się podporządkować. W tej sytuacji w 1824 roku magistrat arbitralnie wyznaczył nazwiska wszystkim Żydom. Wskutek tej decyzji Częstochowę zamieszkiwało wtedy m.in. 31 osób o nazwisku Berman, 29 - Hajman, 28 - Landau, często ze sobą nie spokrewnionych.

Wiek XIX to także okres przemiany Częstochowy w ważny ośrodek przemysłowy. Rozwinęły się tu rozmaite gałęzie przemysłu: od wydobywczego i metalurgicznego, przez włókiennictwo po przemysł zabawkarski i produkcję dewocjonaliów. W latach 80-tych XIX w. Częstochowa była już drugim po Łodzi miastem przemysłowym w zaborze rosyjskim. Pod względem liczby mieszkańców plasowała się na trzecim miejscu, za Warszawą i Łodzią. Potem stała się jednym z najbardziej uprzemysłowionych miast niepodległej Polski. W 1925 roku działało tu 136 fabryk, w tym 17 wielkich zakładów przemysłu włókienniczego.

Żydzi Częstochowianie nie tylko uczestniczyli w rozwoju miejscowego przemysłu, ale często go inicjowali. Pierwszą manufakturę założył w 1828 roku Dawid Kronenberg, wcześniej właściciel kilkunastu warsztatów tkackich. Do największych fabryk założonych przez Żydów do lat 50-tych XIX wieku należały: Fabryka Wyrobów Jutowych „Warta” Henryka Markusfelda i Szymona Neumana, zakłady włókiennicze Gnaszyńska, Manufaktura Izydora Sigmana oraz Romana i Zygmunta Markowiczów, fabryka obrazów Langhamera, dwie fabryki łyżek - Kohna i Landaua, drukarnia Szymkowskiego i Oderfelda, zapalczarnia Sperbera. Żydzi byli bezkonkurencyjni w produkcji zabawek. Na przełomie wieków należały do nich wszystkie częstochowskie fabryki zabawek, a było ich aż 15. Wokół fabryk rozwijały się mniejsze i większe przedsiębiorstwa handlowe i spedycyjne, magazyny, agencje pośrednictwa itp. Powstawały nowe formy gospodarczej działalności i nowe zawody. Wielu Żydów pozostało jednak przy swoich tradycyjnych zajęciach rzemiośle i handlu. Żydowscy rzemieślnicy tworzyli własne cechy, m.in. blacharzy i dekarzy, fryzjerów i perukarzy, czapników i kuśnierzy, metalowców, piekarzy i cukierników, tapicerów i szczotkarzy. W 1897 roku powstała ciesząca się doskonałą renomą Szkoła Rzemiosł dla Żydów, która kształciła w takich zawodach jak stolarz, ślusarz, mechanik, elektryk.

W połowie XIX wieku nastąpiło wyraźne zacieśnienie kontaktów między Żydami, zwłaszcza przemysłowcami i tworzącą się warstwą inteligencji, a Polakami. Żydów i Polaków łączyły nie tylko coraz liczniejsze powiązania gospodarcze, lecz także wspólne dążenia patriotyczne, naukowe, kulturalne. Wielkim orędownikiem zbliżenia żydowsko-polskiego był Daniel Neufeld, założyciel i dyrektor żydowskiego gimnazjum z wykładowym językiem polskim, który przed powstaniem styczniowym organizował patriotyczne manifestacje. Częstochowscy Żydzi uczestniczyli we wszystkich niepodległościowych zrywach, mimo że spotykały ich za to ostre represje. Po manifestacji 8 września 1862 roku carskie wojsko ruszyło na zamieszkane przez nich Stare Miasto. Spłonęło wtedy wiele żydowskich domów, byli liczni ranni.

W ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku na Starym Mieście, w czynszówkach przy Targowej, Garncarskiej, Nadrzecznej, Senatorskiej, Koziej, Gęsiej, Ptasiej, Mostowej i Spadek, pozostała już tylko biedota. Majętniejsi uciekali od ciasnoty i zgiełku żydowskiej dzielnicy do śródmieścia. Przestronne, wielkomiejskie kamienice wznoszono najchętniej przy I Alei Najświętszej Marii Panny oraz przy Aleksandrowskiej (obecnie Wilsona) i Odjazd (obecnie Piłsudskiego).

Właśnie ci zamożni, wykształceni, otwarci na świat Żydzi zbudowali przy ulicy Aleksandrowskiej tzw. Nową Synagogę. Zgodnie z ideami Haskali – żydowskiego Oświecenia - starali się łączyć świecką wiedzę z religią i na swoich duchowych przywódców wybierali wybitnych uczonych, takich jak historyk Majer Bałaban. Kantor Abraham Birnbaum stworzył przy Nowej Synagodze słynną szkołę kantorów, której absolwentów podziwiano nawet w Stanach Zjednoczonych. Zorganizował pierwszy w świecie Związek Kantorów. W swoich kompozycjach łączył tradycyjne tematy i formy żydowskie z elementami współczesnej muzyki europejskiej.

Nowa Synagoga istniała zaledwie 46 lat. Zdeprawowana i obrabowana z cennych przedmiotów został spalona przez niemieckich żandarmów i folksdojczów w Boże Narodzenie 1939 roku. Wraz z gmachem spłonęła biblioteka judaistyczna z bogatymi zbiorami muzycznymi. Wypalone mury odbudowano i przebudowano na filharmonię w latach 60-tych.

Znamienne dla losu Żydów Częstochowian były dzieje synagogi przy ulicy Nadrzecznej. Przez okres zaborów przechowywano w niej polskie sztandary z czasów napoleońskich. Powierzyli je miejscowym Żydom żołnierze powracający w roku 1813 z wyprawy na Rosję. Ukryto je w Starej Synagodze. Jeden ze sztandarów służył jako parochet, czyli zasłona Aron Hakodesz, szafy ołtarzowej, w której przechowywane były zwoje Tory. Potem sztandary przejęli zasymilowani Żydzi z Nowej Synagogi. Istnienie tych cennych pamiątek ujawnili dopiero w 1916 roku, kiedy podczas I wojny światowej wojska rosyjskie wycofały się z Częstochowy. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku urządzano w obu synagogach uroczystości patriotyczne w rocznice ważnych dla Polski wydarzeń. W latach 20-tych XX wieku rabin Nachum Asz zainicjował gruntowną renowację tej świątyni. Przeprowadzono ją według projektu artysty malarza Pereca Wilenberga, który osobiście wykonał wspaniałe zdobienia o symbolicznym charakterze. Oprócz symboli religijnych wymalował na ścianach polskie herby. 25 września 1939 roku umundurowani Niemcy zaczęli niszczyć Starą Synagogę. Dołączyli do nich folksdojce i miejscowy motłoch. Po trzech dniach grabieży i dewastacji pozostały tylko mury z powybijanymi oknami i połamaną podłogą.

Rabin Nachum Asz był także inicjatorem budowy mykwy na posesji gminy przy ulicy Garibaldiego 18, gdzie postawiono duży, wspaniałe ozdobiony i nowoczesnie wyposażony budynek łaźni. Oprócz dwóch synagog działało w Częstochowie wiele chasydzkich *sztiblech*, wśród nich cztery bożnice chasydów związanych z dynastią cadyków z Góry Kalwarii.

Zgodnie z zasadami żydowskiej religii, która nakazuje pomoc potrzebującym, Żydzi Częstochowianie organizowali opiekę nad chorymi, starcami, sierotami, ubogimi kobietami w ciąży itp. Największymi i najwyżej ocenianymi organizacjami charytatywnymi były stowarzyszenie „Dobroczynność” oraz Towarzystwo Dobroczynne dla Żydów.

Dzięki filantropom funkcjonował m.in. dom starców i sierociniec, ochronka dla ubogich przedszkolaków; organizowano kolonie i półkolonie, a w 1913 roku zbudowano przy ulicy Mirowskiej nowoczesny szpital na 50 łóżek. Szpital ten służył wszystkim, bez względu na wyznanie, mieszkańcom Częstochowy.

Powinnością religijną była również nauka. Początkowo Żydzi kształcili się w licznych chederach (np. w 1912 roku były tu 32 chedery) i jesziwach, przygotowujących głównie do życia religijnego. Przed wybuchem II Wojny Światowej dzieci żydowskie uczyły się w dziewięciu szkołach powszechnych, prywatnych i publicznych, w dwóch gimnazjach, w liceum i w kilku szkołach rzemieślniczych. Szczególnego rodzaju placówką oświatową było eksperymentalne gospodarstwo ogrodnicze na Rolniczej 89, gdzie przygotowywano młodzież do życia i pracy w Palestynie. Prowadziły je instruktorki z międzynarodowej syjonistycznej organizacji kobiet WIZO.

WIZO była jedną z wielu syjonistycznych organizacji działających w Częstochowie.

Od końca lat 80-tych XIX wieku syjoniści toczyli spory ze zwolennikami asymilacji, dążącymi do całkowitej polonizacji. Wielkie nadzieje tych ostatnich na harmonijną koegzystencję z Polakami obudziło odzyskanie niepodległości w 1918 roku. Ekscesy antyżydowskie osłabiały jednak argumenty zwolenników asymilacji. U zarania II Rzeczypospolitej, 28 maja 1919 roku, doszło w Częstochowie do krwawego pogromu z udziałem żołnierzy armii generała Hallera. Zabito wówczas siedmiu Żydów, wielu okaleczono.

Antysemickie napaści nasiliły się w drugiej połowie lat 30-tych pod wpływem wzmożonej endeckiej propagandy.

Głośnym echem odbiły się antyżydowskie zajścia w Częstochowie w 1937 roku, kiedy podpalono bożnicę, zdemolowano 46 żydowskich sklepów i 21 mieszkań. Wśród Żydów narastało poczucie zagrożenia i obawa przed tym, co może przynieść przyszłość. Wszystkie ważne wydarzenia, polityczne, społeczne, kulturalne i sportowe, opisywała i żywo komentowała miejscowa prasa. Przed 1939 rokiem wydawano w Częstochowie aż

sześć lokalnych żydowskich dzienników, dziesięć tygodników i jeden dwutygodnik. To jeden z dowodów na to, jak prężna była społeczność żydowska w Częstochowie przed wybuchem wojny.

Niemcy zajęli Częstochowę wczesnym rankiem w niedzielę 3 września 1939 roku, a w południe następnego dnia przeprowadzili brutalną akcję pacyfikacyjną, zabijając na ulicach miasta kilkaset osób (inne szacunki mówią o tysiącu ofiar). Wśród zabitych byli także Żydzi. W następnych dniach miały miejsce dalsze prześladowania mieszkańców, część tych działań wymierzona była już specjalnie przeciwko ludności żydowskiej.

Od momentu zajęcia miasta Niemcy nakazali zamknięcie wszystkich żydowskich szkół, a w niektórych szkolnych budynkach umieszczono jednostki wojskowe lub policyjne. Żądania okupantów zadecydowały o utworzeniu już 16 września 1939 roku przedstawicielstwa Żydów Rady Sześciu, przekształconej 1 października 1939 roku w 24-osobową Radę Starszych.

Jej zadaniem było administrowanie ludnością żydowską i bezwzględne wykonywanie wszystkich poleceń okupanta. Wobec odmowy ze strony polskiego zarządu miasta właśnie na Radę spadł niemal cały ciężar świadczeń na rzecz urzędników i administracji niemieckiej. Rada musiała przygotować dla nich w pełni wyposażone mieszkania i lokale urzędowe.

Na każde zapotrzebowanie administracji niemieckiej Judenrat musiał dostarczyć żadaną ilość bezpłatnej siły roboczej. Na Radę spadł też obowiązek zapewnienia mieszkań Żydom deportowanym do Częstochowy z Berlina i innych części Niemiec oraz terenów wcielonych do Rzeszy. Do Częstochowy napływało coraz więcej Żydów wysiedlonych lub uciekających z okolicznych miejscowości.

Od początku okupacji miasta Niemcy przejmowali zakłady żydowskie, zablokowali żydowskie konta bankowe, dokonywali pospolitych rabunków mienia żydowskiego.

Liczne także były przypadki zabójstw, pobić, fizycznego i psychicznego znęcania się nad Żydami. Już we wrześniu 1939 r. Gestapo aresztowało i deportowało do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie szereg żydowskich działaczy politycznych.

W kwietniu 1941 r. Niemcy utworzyli getto w Częstochowie. Do wytyczenia jego granic wykorzystano linię kolejową i stojący wzdłuż torów mur. Na wylotach ulic prowadzących do zamkniętej dzielnicy Niemcy ustawili posterunki.

Społeczność żydowska nie pozostawała bierna wobec działań okupanta. Już we wrześniu 1939 roku Towarzystwo Opieki Zdrowotnej dla Ludności Żydowskiej TOZ wznowiło działalność, skupiając się głównie na dożywianiu dzieci i młodzieży. Starano się również zapewnić im możliwość nauki. TOZ prowadził także opiekę zdrowotną, próbując objąć nią całą ludność żydowską.

Podjęmowano różne próby zbrojnej działalności konspiracyjnej i stawiania oporu, jednakże kres wszystkim usiłowaniom przeciwstawienia się Niemcom położyła rozpoczęta rankiem 22 września 1942 roku deportacja ludności getta do obozu zagłady w Treblince.

Niemcy z całą perfidią i cynizmem jako datę likwidacji getta częstochowskiego wybrali najważniejszy dzień w kalendarzu żydowskim, święto Jom Kippur (Sądny Dzień).

W pięciu transportach kolejowych wywieziono do komór gazowych Treblinki około 40 tysięcy kobiet, dzieci i mężczyzn.

Wszystkich stawiających opór, słabych i chorych zabijano na miejscu, dzieci i kobiety ciężarne prowadzono na ul. Kawią, miejsce masowych egzekucji. Ciała pomordowanych grzebano w dwóch wielkich zbiorowych mogiłach. Na terenie samej Częstochowy zamordowano wtedy co najmniej 2 tysiące Żydów. Deportacje trwały do pierwszych dni października. W trakcie tej krwawej akcji powstał żydowski ruch oporu, którego członkami byli głównie młodzi ludzie. Podczas likwidacji dużego getta Niemcy wybrali grupę 856 mężczyzn i 73 kobiet, którą przenieśli na teren zakładu HASAG Apparatenbau, wytwarzającego agregaty samochodowe na węgiel drzewny. W tym czasie powstawała

tam również fabryka amunicji. Pierwszy w Częstochowie zakład koncernu zbrojeniowego HASAG (Hugo Schneider Aktiengesellschaft) utworzono w budynkach dawnych zakładów włókienniczych Pelcery.

Część mieszkańców getta została zatrudniona w HASAG Eisenhuetten, dawnej polskiej hucie żelaza położonej w dzielnicy Raków. Tych, którzy pozostali przy życiu, Niemcy skoszarowali na terenie innych zakładów pracy. W tym czasie utworzono dla żydowskich więźniów tzw. małe getto. Umieścili w nim 5.185 osób, w tej liczbie 35 dzieci. Nadal ukrywało się około 1,5 tysiąca Żydów, w tym także małe dzieci. Bojownicy żydowscy pod dowództwem Machla Birencwajga przesmuglowali te osoby do małego getta, gdzie musiały stać ukrywać się w bunkrach i na poddaszach domów, gdyż schwytanie przez Niemców oznaczało wyrok śmierci.

Rankiem w poniedziałek 4 stycznia 1943 r. małe getto zostało obstawione przez Niemców i ukraińskich policjantów i rozpoczęła się likwidacja małego getta. Kobiety, dzieci i mężczyźni ładowano na Ryneczku na ciężarówki i wywożono na cmentarz żydowski, gdzie ich rozstrzelano. Podczas tej selekcji miał miejsce pierwszy odnotowany akt zbrojnego oporu. Mendel Fiszelewicz, zbieg z Trebinki i członek grupy bojowej, jego towarzysz Icchok Fajner oraz młoda kobieta o nieustalonym nazwisku zaatakowali niemieckich oficerów dowodzących selekcją. Obserwowana przez wielu (w tym także z ukrycia przez małego chłopca) akcja tych dzielnych młodych ludzi nie powiodła się i wszyscy oni zostali zabici na miejscu. W odwecie Niemcy rozstrzelali co piątą osobę (łącznie 20) spośród części tych, którzy znajdowali się wtedy na Ryneczku. Wszystkich zabitych tego tragicznego dnia, nazwanego później Krwawym Poniedziałkiem, pochowano w zbiorowym grobie.

20 marca 1943 roku w tzw. „akcji purimowej” Niemcy zastrzelili na kirkucie (cmentarzu żydowskim) członków Judenratu i ich rodziny.

23 marca 1943 roku Niemcy rozstrzelali tam, po całonocnych torturach, sześciu bojowców aresztowanych poprzedniego dnia na ul. Wilsona 34. Pozostał po nich grób z wrytymi nazwiskami: Flamenbaum Moniek 21 lat, Herszenberg Olek 25 lat, Krauze Janek 23 lata, Rychter Heniek 19 lat, Rosenblat Jerzyk 18 lat, Szajn Szlamek 27 lat.

Po likwidacji małego getta większość z ocalałych 4 tysięcy Żydów skierowano do przyfabrycznych obozów pracy Hasagu. Na terenie Hasag Apparatenbau postawiono drewniane baraki i otoczono je drutem kolczastym pod napięciem. Żydzi pracowali w fabryce amunicji Hasag, gdzie regenerowano przywiezione z frontu łuski artyleryjskie.

20 lipca 1943 roku na terenie zakładów Hasag odbyła się brutalna selekcja robotnic, robotników oraz żydowskich dzieci. Na śmierć skazano wtedy około 260 osób. Następnego dnia do tej liczby dołączone jeszcze kilkuset Żydów spoza Hasagu. Łącznie na cmentarzu żydowskim w Częstochowie rozstrzelano wtedy ponad 500 osób.

W styczniu 1944 roku do Częstochowy zaczęły nadchodzić transporty Żydów z łódzkiego getta i obozu w Płaszowie. Powstały kolejne fabryki amunicji: Hasag Częstochowianka i Hasag Warta, a przy nich nowe obozy dla Żydów. W lipcu 1944 roku, żydowskich więźniów i maszyny z likwidowanych przez Niemców fabryk amunicji koncernu Hasag w Skarżysku przewieziono do Częstochowy. W Częstochowie pracowało teraz 11 tysięcy żydowskich robotników. 14 grudnia 1944 roku władzę nad obozami Hasag przejęło SS, co spowodowało dalsze pogorszenie i tak już nieludzkich warunków bytowania.

15 stycznia 1945 roku Niemcy zarządzili ewakuację więźniów Hasagu w głąb Rzeszy.

By tego uniknąć, grupy więźniów (w tym także liczna grupa pod przywództwem Leona Silbersteina) opuściły obóz, by poza jego terenem doczekać wyzwolenia.

Dzięki takiej postawie żydowskich więźniów, spośród około 11 tysięcy Żydów pracujących w obozach Hasagu, Niemcom udało się wywieźć do Rzeszy tylko połowę tej liczby.

W dniu wyzwolenia Częstochowy spod okupacji niemieckiej na terenie miasta przebywało około 5.200 Żydów, z czego 1.518 zamieszkałych tu przed wojną (w tym 1240 tu urodzonych).

Żydzi pochodzący z innych miast Polski opuścili Częstochowę w ciągu trzech

miesiący pod jej wyzwoleniu. W tym samym czasie z terenów niemieckich zajętych przez Armię Radziecką przybyło do Częstochowy 1.195 Żydów węgierskich, czeskich, rumuńskich, francuskich, holenderskich, austriackich, jugosłowiańskich, belgijskich i jeden grecki.

Po kilku tygodniach oni także opuścili miasto.

Radość z wyzwolenia była jednakże krótka. Tysiące uratowanych nie miały dachu nad głową i żadnych środków do życia, pozbawieni byli rodzin i bliskich. Ponad setka dzieci to sieroty bez opiekunów. Dziesiątki inwalidów, setki ciężko chorych, fizycznie i psychicznie poszkodowanych potrzebowało rozpaczliwie pomocy. Bardzo trudny był problem dzieci. Wiele z nich trzeba było dopiero odnaleźć, a później wykupić. „Dzieci z obozów, bunkrów; dzieci odebrane polskim opiekunom, z klasztorów; dzieci, które przeżyły jako pastuchy na wsiach i dzieci, które wędrowały przez miasta i wsie, były często w bardzo złej kondycji fizycznej, duchowej i psychicznej...” wspominał Liber Brener, przewodniczący częstochowskiego Bundu.

Nowa sytuacja spowodowała, że zawiązał się Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie złożony z przedstawicieli Bundu, Poalej Syjon i PPR. Otrzymał on wsparcie miejskiej Komisji Mieszkaniowej, co umożliwiło znalezienie mieszkań dla większości Żydów w Częstochowie. Rozdzielano pomoc materialną i żywność. Urządzono noclegownię dla powracających z obozów Żydów i gdzie mogli również zatrzymać się i schronić bezdomni, a także zbiorowe mieszkania dla młodocianych oraz szkołę dla dzieci i młodzieży. Otwarto punkt pomocy medycznej. Sieroty umieszczono w rodzinach zastępczych. Dzięki pomocy finansowej z kraju i z zagranicy zorganizowano dom wypoczynkowy pod Częstochową dla rekonwalescentów i osób fizycznie wyczerpanych. Wielu młodych skierowano do szkół. W budynku byłej szkoły im. Pereca przy ul. Krótkiej 23 zorganizowano dom dziecka.

Wkrótce po wyzwoleniu odrodziło się także życie religijne. W budynku mykwy stworzono salę modlitw i koszerną stołówkę.

Kiedy życie żydowskiej społeczności zdawało się przyjmować normalne kształty, sytuacja uległa dramatycznej zmianie wskutek tragicznych wydarzeń w Kielcach w 1946 roku. Pomimo odważnego wystąpienia biskupa Kubiny, lokalna społeczność żydowska poczuła się znowu zagrożona. Żydom rozdano broń palną, a przed domem dziecka uzbrojeni mężczyźni trzymali nocne warty. Rozpoczął się exodus Żydów Częstochowian, tych, którzy przeżyli Holocaust. Żydowska społeczność Częstochowy zaczęła maleć. W sierpniu 1956 roku mieszkało w Częstochowie zaledwie około 400 Żydów.

Pomimo tych wydarzeń w willi Markowiczów przy ul. Jasnogórskiej 36 utworzono Klub Dziecięco-Młodzieżowy. Przychodzili tu także dorośli. Organizowano kursy języka jidysz i hebrajskiego. Odbywały się zajęcia kółka teatralnego, fotograficznego i plastycznego. Klub działał aż do wydarzeń antyżydowskich w marcu 1968 roku. W ich następstwie większość jego wychowanków rozjechała się po świecie.

Na początku lat 90-tych społeczność Częstochowy postanowiła uczcić pamięć zabitych i pomordowanych Żydów Częstochowian. Z inicjatywy prezydenta dr Tadeusza Wrony na ścianach Filharmonii Częstochowskiej, szpitala na Zawodziu i przy pl. Bohaterów Getta (dawnym Ryneczku) umieszczono tablice pamiątkowe z napisami w języku polskim, hebrajskim i angielskim. Równolegle Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie zorganizowała konferencję naukową, z której referaty opublikowano w książce „Dzieje Żydów w Częstochowie” pod redakcją dr Zbigniewa Jakubowskiego. Nie jestem Żydem. Jestem przeciwnikiem szowinizmu, rasizmu. Mam głęboki szacunek dla wszystkich narodów i społeczeństw, które w pokoju budują przyszłość następnym pokoleniom. Dni Pamięci są przede wszystkim dla młodzieży. Niech wydarzenia z historii uczą nas tolerancji, pokojowego współistnienia narodów i wzajemnego zrozumienia, byśmy lepiej poznali naszych sąsiadów, tak by można w przyszłości twórczo rozwijać to, co jest lub było dobre, a neutralizować to, co historia ludzkości zweryfikowała negatywnie. Mam szczerą nadzieję, że to przedsięwzięcie przyczyni się do lepszego

zrozumienia obu narodów, polskiego i żydowskiego. I dlatego kieruję to przesłanie zwłaszcza do młodego pokolenia. Chcę pokazać jej, jak istotny był wkład Żydów w budowę wspólnego domu, jakim do tragedii Holocaustu była Polska, a w niej mała ojczyzna Częstochowa. To przesłanie wydobywa z historii te pierwiastki, które stanowiły mosty między narodem polskim i żydowskim. Starajmy się stworzyć coś, co wywoła refleksję na temat przeszłości i przyszłości, jak również głośno i wyraźnie zaświadczy teraz, na tydzień przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, że przyszłość Polski i wszystkich innych narodów powinna i musi opierać się na wzajemnym zrozumieniu i tolerancji.

Jerzy Mizgalski